

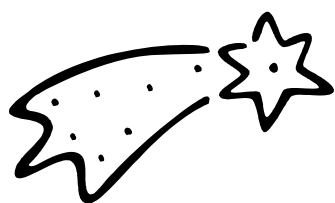


# NIEPOKALANA

Rok 2007, Numer 33

GAZETKA PARAFII pw. NIEPOKALANEGO POCZĘCIA  
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W GDAŃSKU

Data wydania:  
23 grudnia



## Życzenia Duszpasterzy

*Boże Narodzenie to Święta Miłości, pełne w z r u s z e ń i nadziei. Miłość to najpiękniejszy prezent, najwspanialszy dar od Boga. Z miłości Bóg zesłał na świat swego Syna, byśmy mogli wtulić się w Jego ramiona.*

*Drodzy Parafianie, dziękujmy Bogu za Jego niepojętą, niezwykłą miłość, dziękujmy Mu za te przepiękne święta Bożego Narodzenia, za Święta Miłości.*

*Dlatego od Księży Współpracowników i w imieniu własnym miłości od Waszych Najbliższych w zbliżające się Święta Wam życzę ...*

## OPŁATEK - MIŁOŚĆ CZY OBOWIĄZEK

Trudno nam sobie wyobrazić wymarzone Święta Bożego Narodzenia bez wielu symboli i tradycji. Wydaje się, że Polacy bardziej niż inni mieszkańcy chociażby Europy przywiązują do nich wielką wagę. Choinka, prezenty, wspólna wigilia, potem wieczorny spacer do pobliskiego kościoła na pasterkę. Bycie razem, w rodzinie, z bliskimi, to niepowtarzalna cecha tego czasu. Dzieją się wtedy rzeczy z pozoru do tej pory niemożliwe, wręcz nierealne. Ludzie są dla siebie bardziej mili, okazują sobie więcej miłości i gotowi są do wielu poświęceń. I gdzieś pośród tego wszystkiego jest on: delikatny, kruchy, biały i mający moc niczym wysłannik Boga do człowieka – opłatek.

W każdą wieczerzę wigilijną wpisana jest tradycja dzielenia się opłatkiem. Już miesiąc wcześniej ludzie krzątają się wokół kościoła i plebani, aby czasem dla nich nie zabrakło tego niezwykłego chleba, który potem niosą do domu niczym coś kosztownego, nawet bezcennego. A może wtedy uznają obchód Świąt za rozpoczęty, skoro w domu zagościł ten piękny symbol umieszczany zazwyczaj na zaszczytnym miejscu. Opłatek to klucz, który otwiera drzwi naszych serc. To cicha przemowa, która inauguruje obchody Świąt Narodzenia Syna Bożego. Opłatek to ciepło promieni słonecznych topiące lód twardych i zamkniętych na innych serc.

*(Ciąg dalszy na stronie 2)*



### W tym numerze:

Życzenia Duszpasterzy	1
Opłatek—miłość czy obowiązek	1-2
Narodziny Jezusa	3
Symbolika wieczerzy wigilijnej	3-4
Jesteśmy dziećmi bożymi	4
Dodatek: Plan wizyt duszpasterskich	5





(Ciąg dalszy ze strony 1)

Historia opłatka jest niezwykła i ona sama ukazuje, jak bardzo przywiązywano wagę to tego znaku. Słowo pochodzi z języka łacińskiego od słowa *oblatum* i oznacza dar ofiarny. Zazwyczaj wypiekany jest z białej mąki, bez dodatku drożdży. Najczęściej czyniono to przy kościołach i klasztorach używając do tego różnorodnych form przedstawiających sceny z przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Łamanie się opłatkiem to zwyczaj wyłącznie polski, ale spotykamy go także na Litwie, Ukrainie i we Włoszech. Prawdopodobnie ma szlacheckie korzenie i znany był już od XVII wieku.

Sama tradycja łamania opłatka jako zwykłego chleba sięga jednak jeszcze dalej. Pierwsi chrześcijanie nie widzieli w tym symbolu Świąt Bożego Narodzenia, ale starali się w ten właśnie sposób zapewniać siebie o komunii duchowej. Chleby, które błogosławiono nazywano *eulogiami*. Z czasem na wigilijna Mszę każdy przynosił chleb, błogosławiono go, a potem rozdzielano między sobą. Zabierano go też do domów dla osób chorych i niepełnosprawnych. Nawet posyłano je krewnym i znajomym.

Początek XIX wieku w Polsce to pojawienie się ozdób z opłatka, które zawieszano nad stołem wigilijnym. Miały zapewnić szczęście i powodzenie w nadchodzącym roku. Czymś nowym, a co dzisiaj zaniknęło, były tzw. *światy*, czyli swego rodzaju elementy dekoracyjne wykonane z kolorowego ciasta opłatkowego, a zawieszane przy suficie. Oprócz białego opłatka, wypiekano również wspomniany wyżej kolorowy, który był także przeznaczony dla zwierząt i bydła. Na Śląsku znany jest tzw. *radośnik*, czyli opłatek posmarowany miodem i dawany najmłodszym uczestnikom wieczerzy wigilijnej. Najstarszy zachowany opłatek pochodzi z XVII wieku i stanowi dokument upamiętniający ówczesną architekturę. Warto nadmienić, że Polacy od wieków strzegą wiernie tradycji łamania się opłatkiem i nic nie jest w stanie jej zniszczyć.

Aspekt duchowy opłatka dotyka sensu i wartości pojednania, przebaczenia, przyjaźni i miłości. Dzielenie się nim to ciche wyrażenie chęci bycia razem, bo przecież kłótnia to wróg bycia we wspólnocie. Ale opłatek ma też znaczenie doczesne. W podtekście życzeń pragniemy, aby nie zabrakło nam chleba powszedniego, tego, o który modlimy się w każdej modlitwie *Ojcze nasz*. I jeszcze jedno. Opłatek zobowiązuje nas do bycia dobrym i dzielnym jak chleb, o czym później tak pięknie przypomniał św. brat Albert Chmielowski.

Historia tego symbolu skłania nas do zastano-

wienia się, czy opłatek traktujemy zgodnie z jego przeznaczeniem. Wieczór wigilijny to latarnia na drodze naszego życia. Lampą w niej świecąca jest ten biały kawałek chleba, który każdy z nas weźmie w swoje dłonie. Rodzący się Chrystus pozostał wśród nas także w małym kawałku chleba, nadając mu rangę czegoś świętego. To zobowiązuje. To zobowiązuje do odwagi, do przełamania oporów, do zamknięcia księgi, której na imię nienawiść, zazdrość, pamiętliwość i pragnienie zemsty. To zobowiązuje do odkucia serca ze skamieliny kłamstwa, uprzedzania się do innych i długo trwającego konfliktu z drugim człowiekiem.

Opłatek to źródło pokoju, zgody i dobra. Opłatek to przebaczenie, dobre słowo, bycie z innymi i radość. Opłatek to miłość, którą każdy z nas ma w swoim sercu. Opłatek to symbol wielkości człowieka, który biorąc go w dłoń idzie na wojnę, w której walczy się miłością i przebaczeniem. I zawsze się zwycięża. Tam nie ma wygranych i pokonanych. Tam jest Chrystus, który narodził się dla każdego.

Ktoś może powiedzieć, że to niemożliwe, aby po wielu latach ludzie podali sobie ręce. Ktoś inny stwierdzi, że dzieli się opłatkiem, bo tak wypada, nie widząc w tym możliwości naprawienia wyrządzonej przykrości. Rzeczywiście. To trudne. Ale Wigilia to dotykanie rodzącego się Boga w Betlejem. Opłatek to znak tego Boga. Dlatego bądźmy odważni. Dzieliąc się z bliskimi tym białym chlebem dajemy im miłość, zapewniamy o niej i ją obiecujemy. Dzieliąc się opłatkiem podajemy drugiemu człowiekowi samego Chrystusa. Oby On Sam przemieniał nas. Obyśmy stawali się czysti, dobrzy i dzielący się z innymi tym, co mamy. Obyśmy byli opłatkiem wigilijnym dla innych.





## Narodziny Jezusa



Adwent wzbudza w nas uczucia i nadzieje, których sobie nie uświadamiamy w innym okresie. Teraźniejszość, w której żyjemy, jest ciemna i trudna a adwent oznacza przyszłość. Historia jeszcze się nie skończyła. Jak się to wszystko zaczęło?

Jezus urodził się w Betlejem w Judei za panowania Heroda I Starszego. Fakt ten miał miejsce za pierwszego cesarza Imperium Romanum, Augusta Oktawiana (30 prz. Ch. - 14 po Ch). Data narodzin Chrystusa, którą błędnie wyznaczył Dionizy Mały, stała się początkiem liczenia lat wg ery chrześcijańskiej. Wspomniany Dionizy w IV wieku porządkując kalendarz pomylił się od 4 do 7 lat w wyznaczeniu daty narodzin Jezusa. W każdym razie jest naukowo udowodnione, że astrologowie babilońscy (prawie na pewno owi mędrcy z Ewangelii Mateusza) oczekiwali od roku 7 przed Chrystusem na narodzenia „władcy świata”. Jest to data, jaką - wraz z rokiem 6 - specjaliści wysuwają jako najpewniejszą dla narodzin Jezusa. Drugą pomocą przy obliczaniu daty narodzin Jezusa jest wzmianka u Łk 2,3-2, informująca, że był to czas spisu ludności, a pierwszy taki spis odbył się wtedy, gdy rządcą Syrii był Kwiryniusz (mowa o Publiusz Sulpicjuszu Kwiryniuszu, pełniącym od 12 roku prz. Ch. urząd konsula i odpowiadającego za politykę rzymską na Bliskim Wschodzie). Prawdopodobnie spis ten wiąże się z wcześniejszą misją Kwiryniusza na Wschodzie między 10 a 7 rokiem prz. Ch. Na podstawie skąpych informacji u Łk i Mt narodzenie Jezusa

sa przypadało by między 8 a 6 rokiem starej ery (746-748 od założenia Rzymu).

Ewangelia mówi nam o tajemniczej gwiazdzie która miała zabłysnąć na betlejemskim niebie w chwili narodzenia Jezusa, a której pojawieniu się towarzyszyło przybycie jakiś mędrców z odległego Wschodu. W 1603 roku sławny astronom Kepler zauważył z Pragi bardzo jasną koniunkcję (zestknięcie się na linii prostej) Jupitera i Saturna w konstelacji Ryb. Kepler dzięki swoim obliczeniom ustalił, że podobne zjawisko (powodujące intensywne i oślepiające światło) zdarzyło się w 7 roku przed Chrystusem. W 1925 roku opublikowano opis Kalendarza gwiazdowego z Sippar. W owym kalendarzu wskazane są wszystkie ruchy i koniunkcje niebieskie począwszy od 7 roku prz. Ch. Dlaczego od 7 roku? Ponieważ, zgodnie z opinią babilońskich astronomów, właśnie w roku 7 koniunkcja Jupitera i Saturna w konstelacji Ryb mogła być widziana przynajmniej trzykrotnie: 29 maja, 1 października i **25 grudnia**. Warto zauważyć, że tę koniunkcję można obserwować tylko co 794 lata, a właśnie jedyny raz w tymże roku 7 pojawiła się trzy razy. Tak więc opis Mateusza dotyczący przybycia do Jerozolimy uczonych ze Wschodu, owych mędrców czy magów, którzy pytali gdzie jest nowo narodzony Król Żydowski, niekoniecznie musi być tylko mitem.

Grzegorz Łątka

## Symbolika wieczerzy wigilijnej

Tradycyjnie wieczerza wigilijna rozpoczyna się wraz z pierwszą gwiazdką na niebie. Jest to symboliczne nawiązanie do Gwiazdy Betlejemskiej, oznaczającej narodziny Jezusa, którą według Biblii na wschodniej stronie nieba ujrzeli Trzej Królowie.

W polskiej tradycji kolację postną rozpoczyna łamanie się opłatkiem, składanie życzeń, a także modlitwa i czytanie fragmentu Ewangelii według św. Mateusza lub Łukasza dotyczącego narodzin Jezusa.

Na stole przykrytym białym obrusem, z wiązką sianka pod spodem, ustawia się jedno nakrycie więcej, niż jest uczestników wieczerzy. Jest ono symbo-

licznie przeznaczone dla niezapowiedzianego gościa, natomiast dawniej dla ducha przodków. Zwyczaj stawiania dodatkowego nakrycia szczególnie upowszechnił się w XIX wieku, miał wówczas patriotyczną wymowę; w wielu domach miejsce to symbolicznie było zarezerwowane dla członka rodziny przebywającego na zesłaniu na Syberii.

Do symboli również zaliczamy choinkę. Zazwyczaj pod ozdobionym drzewkiem umieszcza się świąteczne prezenty. Symbol ten zyskuje więc dodatkową wymowę typowo chrześcijańską: przywołuje

*(Ciąg dalszy na stronie 4)*

(Ciąg dalszy ze strony 3)

na myśl „drzewo życia”, figurę Chrystusa, najwyższy dar, jakim Bóg obdarza ludzkość. Symbolizowane przez choinkę przesłanie mówi ponadto, że życie pozostaje niejako „wiecznie zielone”, o ile czyni dar z siebie. Nie tyle z posiadanych rzeczy materialnych, ale z siebie samego poprzez obdarzanie się przyjaźnią i szczerym uczuciem, poprzez okazywanie sobie braterskiej pomocy i przebaczenia, poprzez dzielenie się z innymi własnym czasem i wzajemne słuchanie się.

Jak wygląda kolacja wigilijna? W zależności od regionu i tradycji rodzinnych, zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Każdej należy spróbować, co ma zapewnić szczęście przez cały rok. Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami (wymienne w niektórych regionach Polski z białym żurem, zupą grzybową, zupą owocową lub zupą rybną), ryby - przede wszystkim karp. Ryby przyrządzane na różne

sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpem smażonym i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, paszteciki z grzybami, kotleciki z ryżu z sosem grzybowym, kluski z makiem, cukrem i miodem, kompot z suszonych owoców, zupa migdałowa, czy z tradycji wschodniej kulebiak, gołąbki i kutia. Na Śląsku potrawami wigilijnymi są także moczka i makówki. Zgodnie z polskim zwyczajem, potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych przy ich przygotowaniu.

Sandra Siergiejusz



## „ Jesteśmy dziećmi Bożymi”

Gdy Bóg raz przed wiekami „uczynił człowieka na obraz i podobieństwo swoje”, został Ojcem człowieka, największym jego Dobroczyńcą, najwierniejszym Przyjacielem. Nie tylko wywiódł go z niebytu, ale uczynił to najbardziej bezpośrednio. Z tego boskiego pochodzenia człowieka płynie cała dostojność nasza, tak wielka, że nic dorównać jej nie zdoła.

Bóg sam z wielkim szacunkiem rozporządza sprawami ludzkimi i jako Ojciec najlepszy otacza nas bardziej miłością niż gniewem, bardziej kieruje się miłosierdziem niż sprawiedliwością. Ta Ojcowska miłość najsilniej wyraża się w tym, że Bóg nigdy nie unicestwia człowieka, nie pozabawia go istnienia i bytu, bo sam będąc wieczną Miłością, nigdy nie umiera. Nawet i przez śmierć nie przecina życia ludzkiego.

Człowiek, który wpadł w grzech pierworodny nie przestał być dzieckiem Boga. Miłość Ojca nie mogła dopuścić, by człowiek utracił swą uszczęśliwiającą go jedność ze swym Bogiem. I dlatego przychodzi na świat Bóg - Syn, aby naprawić dzieło grzechu synów człowieczych i pokazać im, jak służyć na ziemi Bogu.

Wcielenie Syna Bożego, zamieszkanie Boga w ciele ludzkim, jest dowodem, że pragnienia i tęsknoty człowieka do szczęścia, do oglądania Boga, nie są ułu-

da. Jak bardzo pragniemy tego szczęścia! Ileż w nas jest snów o potędze, tęsknot za wielkością, pragnienia szacunku i czci? Nie mogą one być bez podstaw w naturze i godności ludzkiej. Bóg jednoczący się z człowiekiem poucza nas, że wszystkie te nasze pragnienia są możliwe do osiągnięcia, dostępne dla człowieka.

Gdy raz natura Boża połączyła się z ludzką, odtąd już nie ma dla nas żadnych niemożliwości. Wolno człowiekowi pragnąć najściślejszego zjednoczenia z Bogiem, gdyż jest ono możliwe, a nawet – sam Bóg pragnie go dla nas. „ Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam”.

Dlatego to my sami musimy najpierw poznać, ocenić i uznać naszą wysoką godność płynącą z naszego boskiego pochodzenia, z wyniesienia natury ludzkiej do szczytu zjednoczenia z Bogiem, z naszego przeznaczenia do życia i szczęścia wiecznego w niebie.

Żadna deklaracja praw człowieka, żadna konstytucja, żaden ustrój społeczny, żadne przywileje polityczne nie pomogą nam do zachowania naszej godności, nie uzyskają dla nas szacunku tak jak prawda, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

Z homilii Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego

